GŁOS NARODU

NR. 494. — ROK XXVI. | KRAKÓW, NIEDZIELA DNIA 8. PAŹDZIERNIKA 1916 ROKU. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar. „ —·60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·—
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat. nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA SW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.893
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Rozbiory Polski w cyfrach.

Zatraciliśmy już prawie poczucie, jak wielką i potężną była dawna Rzeczpospolita polska, zatraciliśmy poczucie ludności tych olbrzymich obszarów, które sięgały od Warty po Dźwinę i Dniepr. Wracają nam świadomość tego — cyfry, gdy je zwłaszcza porównawczo zestawimy. W cyfrach obszaru i ludności dawnej Polski najłatwiej też uzmysłowić sobie znaczenie podziałów i wzajemny stosunek dzielnic Polski, stworzonych przez rozbiory z lat 1772, 1793 i 1795 i przez późniejsze zmiany granic ziem polskich, które dopiero od r. 1846 ustaliły się tak, jak przetrwały do wybuchu obecnej wojny.

Nie znała Polska dokładnych cyfr wielkości swego terytoryum i liczby swej ludności; dopiero za Stanisława Augusta zaczęto liczyć, mniej lub więcej, jednak jeszcze niedołnie. Nie wiedziały dobrze, ile biorą, państwa rozbiorowe, gdy zagarniały części polskiego obszaru; ks. Kaunitz np. w raporcie do cesarzowej Maryi Teresy podał wielkość ówczesnej Galicyi z 500 mil kw., tj. o jedną trzecią mniejszą, niż była w rzeczywistości. Zaczęto też zaraz mierzyć rozbiorowe działy, liczyć ludność. Pierwsze obliczenia ludności nie zawsze dokładne dawały wyniki przy ówczesnej niewydoskonalonej jeszcze technice ludnościowej statystyki; późniejsze spisy umożliwiają jednak poprawę cyfr, zwłaszcza, gdy nie chodzi przy tak dużych sumach o drobnostkową dokładność. Błędne obliczenia powierzchni zajętych terytoryów polskich skorygowały naukowe badania późniejsze — lecz tylko częściowo; nie przeprowadzono ich do tąd dokładnie co do wszystkich kawałków, które od Polski odpadły, a nawet ścisłość zupełna nie będzie nigdy możliwa, gdy ostatni podział tak szybko po drugim nastąpił, gdy zatem jeszcze jego granice nie mogły być ustalone.

Z temi zastrzeżeniami zestawiam też cyfry obszaru i ludności, najpierw całej Polski, potem rozbiorowych dzielnic według państw, którym w udziale przypadły.

Miała Rzeczpospolita polska przeszło 13.300 mil kw. powierzchni. Z państw europejskich przewyższała ją Rosya, która liczyła prawie 82.000 mil kw., może państwa Habsburgów, nie stanowiące jednak zwartego państwowo i geograficznie terytoryum. Mniejszą była Francya z 9.822 mil. kw., toż Hiszpania (9.064 mil kw.), tembardziej Anglia (5.400 mil kw.), czy niewielkie Prusy (2.750 mil kw.). Ludność polski przeszło 11 milionów; stała więc Polska na czwartem miejscu w Europie, po Rosyi, Francyi i Austryi, z których każde ponad 20 milionów w tym czasie liczyły.

Ale i po pierwszym rozbiorze pozostała Polska państwem bardzo znacznem. Wynosiło jej obecnie terytoryum 9.438 mil kw., stało się więc nieco mniejsze od Francyi. Ludność podniosła się przed drugim rozbiorem do przeszło 8½ milionów. Obok Rosyi i Francyi, które liczyły już po 26 milionów, i Austryi, mającej zapewne ponad 20 milionów, przodowały Polsce: Anglia z 13¾ mil. głów i Hiszpania z 10¼ milionów; Prusy, gęsto zaludnione, przecież miały tylko 5½ mil.

Tymi to obszarami i tą ludnością podzieliły się państwa rozbiorowe.

Przy pierwszym rozbiorze państwo pruskie zajęło Prusy Królewskie (dziś Zachodnie), lecz bez Gdańska i Torunia, Warmię i pas ziemi nad Notecią; Austrya mniej więcej dzisiejszą Galicyę, tj. mniejszą o Kraków z obwodem po lewym brzegu Wisły (21 mil kw.), który pozostał wtedy przy Polsce, a większą o obwód zamojski (101 mil kw.). Rosya dostała północno-wschodnie województwa po Dźwinę i Berezynę, które utworzyły granicę.

Przy drugim i trzecim rozbiorze Polski granice Rosyi sięgnęły na zachód bardzo daleko, bo po dzisiejszą granicę wschodnią Królestwa Kongresowego, z jednym wyjątkiem, iż Białystok z obwodem wtedy do nich już zaborów jeszcze nie należał. Prusy zajęły dwa miasta Gdańsk i Toruń z obwodami, nadto podzieliły się Prusy z Austryą tą przestrzenią, która zajmuje obecnie Królestwo Kongresowe, z Białystokiem jednak. Linia, jaka rozdzielała Prusy od Austryi po trzecim rozbiorze, biegła mniej więcej tak, jak dzisiejsza linia, która rozdziela niemiecką i austryacką okupacyę; jednakże Piotrków wtedy przypadł Prusom, zaś Austrya sięgnęła po prawy brzeg Wisły dalej, bo zachodzie granicą na północ po Warszawę.

W cyfrach zabory tak się przedstawiają:

		mil kw.	ludności
Rosya zajęła			
przy I rozbiorze	1772 r.	1693	1,300.000
» II »	1793 »	4550	3,000.000
» III »	1795 »	2185	1,200.000
		8427	
Prusy		mil kw.	ludności
przy I rozbiorze	1772 r.	660	580.000
» II »	1793 »	1914	2,000.000
» III »	1795 »		
		2574	
Austrya		mil. kw.	ludności
przy I rozbiorze	1772 r.	1509	2,650.000
» II »	1793 »	—	
» III »	1795 »	870	1,200.000
		2379	

Tak więc przy trzech rozbiorach Rosyi dostało się prawie dwie trzecie, a jeśli się wliczy także lenne państwo Polski, Kurlandyę, z obszarem prawie 500 mil kw., którą również wzięła Rosya przy trzecim rozbiorze, to nawet powyżej dwóch trzecich ziem dawnej Rzeczypospolitej, jednak najsłabiej zaludnionych. Udziały Prus i Austryi były terytoryalnie mniej więcej równe, udział Austryi, choć mniejszy nieco, za to większą wykazywał ludność. Warto to zaznaczyć, iż wówczas obie Galicye, tj. wschodnia, jak określono ten dział, który Austryi przypadł przy pierwszym rozbiorze, jak i zachodnia czyli nowa, tj. dział Austryi z trzeciego rozbioru, przedstawiały się jako ziemie najlepiej zaludnione, wogóle najwięcej wartościowe z pośród ziem polskich.

Trzy rozbiory z końca wieku XVIII nie zamknęły jeszcze okresu krajania Polski. W wieku XIX miały na nowo zmieniać się granice podziałowe w latach: 1807, 1809, 1815 i 1846.

Przyszedł jako ten, który zaczął łamać postanowienia traktatów rozbiorowych, Napoleon. Wykrajał on z ziem polskich nowe państwo polskie: Księstwo Warszawskie, które miało być początkiem odbudowy Polski; nadzieje te polskie, które za swoje wreszcie i Napoleon oglosił przed wojną z Rosyą, zasypał potem śnieg rosyjski, zmroziła zima rosyjska 1812 roku.

Księstwo warszawskie stworzył Napoleon w dwu wojnach: w wojnie z Prusami z r. 1806, zakończonej przez traktaty tylżyckie z 7 i 9 lipca 1807 r., i w wojnie z Austryą z r. 1809, którą zlikwidował traktat zawarty w Schönbrunn 14 października 1809 r. Z oddanych przez te dwa pobite państwa części dawnej Polski utworzył Napoleon Księstwo warszawskie. Rosya nie straciła wtedy nic zgoła z tych ziem polskich, jakie zabrała; przeciwnie, z łaski Napoleona otrzymała ona jeszcze nowe ziem polskich kawałki, gdy w r. 1807 odstąpił jej Napoleon kawałek z ziem zdobytych na Prusach: Białystok z obwodem (160 mil kw., dziś zachodnie powiaty gubernii grodzieńskiej), zaś w r. 1809 dostała od niego jako jego sojuszniczka za pomoc, bardzo zresztą problematycznej natury, kawałek Galicyi, mianowicie Tarnopol z obwodem (121 mil kw., zwrócony Austryi w r. 1815).

Na Księstwo warszawskie złożyły się Prusy przez oddanie wszystkich ziem, jakie zajęły przy II i III rozbiorze Polski (więc z Toruniem), a nawet kawałka z ziem, zajętych przy pierwszym rozbiorze, a mianowicie części obwodu nadnoteckiego (z wyjątkiem jednak obwodu białostockiego; oddanego Rosyi), Austrya przez oddanie całego swego udziału z III rozbioru Polski, oraz kawałka ziem, zajętych przy I rozbiorze, mianowicie obwodu zamojskiego (101 mil kw.) i połowy Wieliczki z żupami, które przeszły pod współwładztwo Austryi i Księstwa warszawskiego.

Tak więc powstało Księstwo warszawskie z ziem, zabranych Polsce przez Austryę i Prusy przy drugim i trzecim rozbiorze (z wyjątkiem obwodu białostockiego i Gdańska, z którego utworzył Napoleon w r. 1807 wolne miasto), i z kawałeczków tych ziem, które im przypadły przy pierwszym rozbiorze; przeważna część ziem, które te dwa państwa zajęły przy pierwszym rozbiorze, tj. Prusy zachodnie, Warmia i Galicya, pozostały przy nich i nadal.

Księstwo warszawskie, tak jak ono przedstawiało się po roku 1809, to największy twór samodzielny państwowy polski, jaki powstał na ziemiach polskich po rozbiorach. Miało ono do 3.000 mil kw. przestrzeni a ludności liczyło do 4 milionów. Królestwo Kongresowe w dzisiejszych granicach jest od niego o dużo mniejsze. Na kongresie bowiem wiedeńskim z r. 1815 dokonano znowu rozbioru — tym razem rozbioru Księstwa warszawskiego.

Kongres wiedeński z r. 1815 podzielił Księstwo warszawskie na trzy części:

1) Królestwo polskie, mające obszaru 2.312 mil kw., z ludnością nie dochodzącą do 3 milionów, utworzyło nowe samodzielne państwo polskie, złączone unią osobistą z Rosyą, pod berłem carów rosyjskich. Z Księstwa warszawskiego dostało Królestwo więc tylko mniej więcej ¾ ziemi i ludności.

2) Wolne miasto Kraków z okręgiem, mające obszaru 21 mil kw., z ludnością 95.000, utworzyło również samodzielne państewko z organizacyą republikańską, pod opieką trzech dworów: Rosyi, Austryi i Prus.

3) Wielkie Księstwo poznańskie, obszaru do 6.000 mil kw., z ludnością koło 850.000, zostało oddane Prusom. Według traktatów wiedeńskich miało ono całe tworzyć odrębną jednostkę prawno-państwową w państwie pruskiem, z zastrzeżonemi przez kongres prawami Polaków. Jednakże wbrew traktatom z r. 1815 zaraz w tymże roku oddzielono od Wielkiego Księstwa powiaty: chełmiński i michałowski oraz miasto Toruń z okolicą i włączono do prowincyi Prus zachodnich.

Po roku 1815 już tylko jedną w granicach ziem polskich przeprowadzono zmianę; w r. 1846 włączono wolne miasto Kraków do Galicyi.

W ten sposób Rosya w XIX wieku swoje posiadłości polskie jeszcze powiększyła. Gdy — po usunięciu odrębności Królestwa polskiego — jako do niej należny zaliczyła i obszar Królestwa, objęła ona ⅘ obszaru dawnej Rzeczypospolitej (nie licząc Kurlandyi). Pozostała ⅕ dostała się Austryi (1.425 mil kw.) i Prusom (1.047 mil kw.). Na Królestwo polskie kongresowe przypadła mniej więcej ⅙ powierzchni dawnej Rzeczypospolitej, na Galicyę nieco ponad ⅒.

Stosunki jednak ludnościowe przesuwały ciężar gatunkowy dzielnic nieco inaczej. W r. 1815 na obszarach dawnej Polski żyło koło 16 milionów ludności, z tego na Litwie i Rusi koło 8 milionów, pod rządem pruskim przeszło 1½ miliona (w czem ⅓ Niemców), w Królestwie prawie 3 miliony, w Galicyi 3½ miliona. Gęstością zaludnienia górowała więc dużo wówczas Galicya nad Królestwem, prawda, że z ludnością nie tak wyłącznie polską jak w Królestwie. Dopiero w połowie wieku XIX ludność Królestwa zrównała się z ludnością Galicyi.

Warto dla przeglądu zestawić ludność tych ziem polskich przed wojną, według obliczeń z r. 1910: Litwa i Ruś 25 milionów; — Królestwo polskie 12½ miliona; — Galicya 8 milionów; — Poznańskie i Prusy Zachodnie 3⅘ miliona.

Stanisław Kutrzeba.

Kolonie i Belgia.

W opinii niemieckiej toczy się od pewnego czasu dyskusya o koloniach, niezmiernie ciekawa. Idzie w niej o przyszłość niemieckich posiadłości kolonialnych, które obecnie, jak wiadomo, zostały prawie bez wyjątku zajęte *manu militari* przez państwa czwórporozumienia. Wprawdzie debaty o celach wojennych są dalej zakazane, niemniej pisma znajdują formę na rozstrząsanie kwestyi: czy Niemcy potrzebują kolonij w przyszłości, jaką drogą najkorzystniej odzyskać i co jest koniecznem, aby je nadal pod władztwem Rzeszy utrzymać?

Co do potrzeby kolonij, ogromna większość jest zdania, że są one niezbędne, chociażby dla uzyskiwania surowców dla przemysłu niemieckiego. Surowce te z kolonij nadchodzą, a produkcya ich da się znacznie wzmódz w przyszłości. Polityków antykolonialnych jest dziś w Niemczech niewielu. Jak traktować je przy układach pokojowych? — to już kwestya sporna. Nim nią się zajmiemy, należy rozpatrzeć ostatnie z pytań wyżej wymienionych: czego potrzebują Niemcy, aby państwo kolonialne utrzymać i zabezpieczyć?

Kwestya ta przechodziła już kilka faz. Z kół nacyonalistycznych — które głoszą walkę „bezwzględną“ przeciw Anglii domagają się wprowadzenia w czyn silniejszej niż dotąd akcyi łodziami podwodnemi — głoszono zrazu, aby odzierżyć i ochronić kolonie, potrzebują Niemcy „wolności mórz“. Zwrot ten krążył długo po prasie, powtarzany wszędzie, lecz gdy berlińska „Welt am Montag“ zapytała nakoniec, co właściwie oznacza, okazało się, że nikt nie umie dać odpowiedzi. Zajęły się tem pisma socyalistycznej opozycyi i nakoniec wyszło na jaw, że, prawdopodobnie, frazes ten ma stanowić przeciwieństwo „władztwa mórz“, które — według entente'y — posiada teraz Anglia. Zatem niemiecka „wolność mórz“, to zniszczenie angielskiego „władztwa mórz“, praktycznie zaś: walka bezwzględna przeciw Anglii, co do jej powalenia.

W drugim okresie rozpraw nie mówi się już ogólnikowo o wolności oceanów, lecz usiluje się postawić termin konkretniejszy: Niemcy, do utrzymania kolonij, potrzebują „znaczenia na morzu“. Po niemiecku: „Seegeltung“. Cóż to pojęcie oznacza? Wyjaśnił to znany pisarz obozu „nieprzejednanego“, hr. Rewentlow, w „Deutsche Tageszeitung“. Pisał mianowicie:

> Rzeczywistą własnością Niemiec będą kolonie tylko na podstawie niemieckiego znaczenia na morzu, a to znaczenie jest uwarunkowane, obok pływającego materyału flotowego, także niemieckiemi pozycyami na lądzie macierzystym (Heimatsküstenstellung). Znaczenie na morzu jest zatem kwestyą pływającej siły morskiej i takich warunków wybrzeża (Küstenbedingungen), które flocie dają podstawę w najszerszem znaczeniu tego słowa.

Zatem, według hr. Rewentlowa, do ochrony i utrzymania kolonij potrzebną jest potężna flota, oraz takie podstawy jej działania, na wybrzeżach niemieckich, aby mogła akcyę swoją jak najskuteczniej rozwijać.

O jakich to warunkach działania mówi autor? Zrozumiemy to z polemiki, jaką prowadzi przeciw pewnym pomysłom traktowania przy układach pokojowych o kolonie, obecnie okupowane przez entente'ę. Mianowicie niektóre pisma niemieckie, jak np. „Frank. Ztg“, zajmując się przyszłym pokojem, rzucały myśl, że „odzyskanie kolonij niemieckich i odtworzenie dawnej Belgii możnaby postawić do siebie w stosunku zamiennym“. Odtworzyć Belgię — to znaczy opuścić wybrzeże flandryjskie, dzisiaj okupowane przez Niemcy. Hr. Rewentlow jest jednak przeciwny uważaniu Belgii za „zastaw“, który możnaby wymienić na kolonie. Pisze on w „Das Groessere Deutschland“:

> Niemieckie posiadłości kolonialne mogą stać się istotną własnością naszą tylko na podstawie odpowiedniego znaczenia na morzu. Znaczenie na morzu może być osiągnięte tylko przeciw Anglii, a potrzebujemy do tego, jako conditionis sine qua non, wybrzeża flandryjskiego.

Posiadając to wybrzeże, mają Niemcy „znaczenie na morzu“ — twierdzi hr. Rewentlow — gdyż flota ich ma dobrą podstawę działania przeciw Anglii i zagraża jej ustawicznie. Czy to zagrożenie jest faktem i może w każdej chwili przemienić się w czyn, Anglia nie może zaatakować kolonij niemieckich, i, w razie wojny, utrudniać połączenia morskiego z niemi. Jeżeliby więc Niemcy wybrzeży flandryjskich nie miały, wówczas — zawsze według hr. Rewentlowa — ich posiadłości kolonialne będą zagrożone przez Anglię. „To też — konkluduje — błędem zasadniczym byłoby, gdyby za taką własność pozorną, jaką byłyby nieobronne kolonie w naszem ręku — wypuszczać z rąk celem zamiany za kolonie te wartości istotne, jakie w Europie posiadamy.

Program jest jasny: warunkiem prawdziwego władania koloniami, jest wybrzeże flandryjskie, bo wówczas Anglia jest zawsze szachowaną przez flotę niemiecką. Belgii nie można więc wymieniać za kolonie, bo bez niej nie mają żadnej właściwie wartości. Trzeba zatrzymać i Flandryę i kolonie. To — ciągnąc dalej rozumowanie — da się osiągnąć jedynie po „powaleniu“ Anglii i po odebraniu jej „władztwa mórz“, zatem: wojna bezwględna przeciw temu „jedynemu wrogowi“. Hr. Rewentlow jest konsekwentnym.

Ale słychać głosy mniej nieprzejednane. Jeden pochodzi od takiej powagi fachowej, jak sekretarz stanu urzędu kolonialnego, Dr Solf. Głosi on potrzebę utrzymania koloni przy Rzeszy, ale równocześnie zaznacza, że Niemcy nie potrzebują władać morzem, aby kolonie utrzymać i korzystnie eksploatować. Nawet gdyby nie uzyskały i takiego „znaczenia na morzu“, o jakiem myślą, jeszcze polityka ich zamorska nie byłaby pogrzebaną. Oświadczył to na odczytach o polityce kolonialnej, wygłoszonych w Berlinie, Hamburgu i Lubece.

Rozumowanie jego brzmi w streszczeniu tak: nie tylko Niemcy, ale i inne państwa posiadają kolonie, chociaż Anglia ma władztwo mórz. Francya, Stany Zjednoczone, Holandya, Włochy, Japonia nie mówią o bankructwie swej polityki kolonialnej, chociaż żadne z nich morzami nie włada. Dla czego więc Niemcy jedne muszą ten warunek koniecznie posiadać? Zresztą angielskie władztwo mórz jest pojęciem niestałem. Dzisiaj Anglia opanowała podczas wojny oceany, lecz tylko dzięki pomocy floty francuskiej, japońskiej, rosyjskiej i włoskiej. Sama nigdyby tego nie dokazała. Ani wojna nie jest wieczną, ani dzisiejsza koalicya antyniemiecka nie została wmurowaną na stałe w politykę światową. Wyobraźmy sobie, że w przyszłości odłącza się od ententy to lub inne państwo i łączy się z Niemcami — a „władztwo mórz“ angielskie znacznie się skurczy.

Zresztą w pokoju jest ono obojętnem. Anglia władała dawniej morzami, a mimo to Niemcy kolonie miały i prowadziły olbrzymi handel zamorski. Pokój zaś jest stanem normalnym, nie wojna. Gdy on przyjdzie, kwestya władztwa mórz stanie się niemal bezprzedmiotową, skoro Niemcy będą miały potężną flotę handlową i silną flotę wojenną, aby bronić swego handlu w razie potrzeby. Kiedy zaś przyjdzie do tej obrony i w jakiem ugrupowaniu mocarstw — o tem na razie zbyteczna mówić.

Zatem, jak wynika ze słów Dra Solfa, Niemcy mogą politykę kolonialną prowadzić zawsze, we wszelkich warunkach. Nietylko „władztwa mórz“, ale „znaczenia na morzu“ nie uważa on za konieczność w tym względzie. Temsamem przeciwstawia się pośrednio opinii hr. Rewentlowa, jakoby między posiadaniem wybrzeży flandryjskich a posiadaniem kolonij, zachodził związek konieczny. A idąc dalej, możnaby wywnioskować, że Dr Solf nie byłby w zasadzie przeciwny zamianom terytoryalnym, które przyniosłyby Niemcom zwrot kolonij, gdyby na innej drodze, bez zamiany, odzyskać ich nie można.

Sprawa jest, jak widzimy, bardzo interesującą i rozprawy nad nią nie ustają w dziennikach niemieckich.

Ze spraw kościelno-politycznych.

(Zależność „niezależnego Kościoła“. — Z odczytu ruskiego akademika. — Powrót do idei średniowiecza).

Wprost opłakany jest stan prawosławnego kościoła w Rumunii. Prawosławie, do którego przyznaje się 91.5% ludności Królestwa, jest dotychczas jeszcze ważnym czynnikiem politycznym. Wspólność wiary jest np. przyczyną dlaczego większość Rumunów sympatyzowała z Rosyą mimo rasowych i językowych przeciwieństw, mimo nawet bolesnych politycznych doświadczeń. (Bessarabia). O skrępowaniu kościoła (procesy wytaczane biskupom, pozbawianie ich stolic itd. należy do tradycyi rządowych naddunajskiego państwa), świadczy najlepiej kryzys z roku 1909 i 1911. Metropolitę mołdawskiego i zarazem wiceprezesa św. synodu zmuszono w 1909 r. do ustąpienia, gdyż nie mógł odeprzeć podniesionych przeciwko niemu zarzutów; potem poszły do rządu skargi i na innych dostojników kościoła. Dały one ministrowi kultu Haretowi upragnioną sposobność, by wpływ państwa w rzeczach kościelnych, już i tak za wielki od czasu uchwalenia „prawa synodalnego“ (1872) jeszcze bardziej rozszerzyć i utwierdzić. Rząd wniósł projekt ustawy, według której niższemu klerowi, a nawet świeckim ,tj. profesorom w seminaryach duchownych, przyznać wpływ na kierownictwo kościoła, tak że przez to biskupi pozbawieni zostali prawie wszelkiego znaczenia. Na protest metropolity bukaresztéńskiego i zarazem prymasa Rumunii, Gheorghiana rząd nie zważał, 3 opróżnione stolice

obsadził oddanymi sobie kandydatami. którzy też szli mu na rękę w uchwaleniu nowego prawa. Rząd zmieniwszy w r. 1911 „prawo synodalne", jeszcze uciążliwsze więzy nałożył na prawosławny kościół. Cerkwią w Rumunii rządzi właściwie państwo przez św. synod i tzw. wyższy konstystorz. Św. synod, w skład którego wchodzą 2 metropolici (Bukareszt, Jassy), 6 biskupów i sufraganów, ma zajmować się sprawami „czysto kościelnemi, dziwna rzecz, że i minister kultu może brać udział we wszystkich naradach synodalnych z głosem niby doradczym, a właściwie rząd przez niego decyduje o wszystkiem. Od rządu i obu Izb zależy też nominacya biskupów. Członkami konsystorza są wszyscy należący do synodu przedstawiciele 2 fakultetów teologicznych i 3 seminaryów duchownych (przeważnie są nimi świeccy prof.), 2 przełożonych klasztorów i 17 przedstawicieli duchowieństwa świeckiego. Konsystorz ma właściwie tylko głos doradczy, nominalnie do niego należy urządzanie parafii, plan studyów, uposażenie i dyscyplina kleru, wybór teologicznych podręczników, drukowanie ksiąg liturgicznych, ale faktycznie nawet w tych sprawach wszystko zależne jest od ministerstwa kultu, u którego konsystorz musi starać się o zatwierdzenie swych postanowień. Większość biskupów z prymasem Ahanasem Mironesco na czele, szła zupełnie na rękę w utwierdzaniu tego cezaropapizmu („Krasses Staatskirchentum" zwie „Köln. Volkszeitung" 734. ustawy z r. 1909 i 1911), jeden tylko (Serafin z Romanu) zaprotestował przeciwko krępowaniu kościoła, zerwał nawet łączność z innymi biskupami, a na metropolitów z Jass i Bukaresztu, biskupa z Husi i ministra wyznań rzucił klątwę. Na synodzie w r. 1910 niedopuszczono go jednak do głosu, według ten wniósł skargę na prymasa, zarzucając mu herezye, plagiat i życie niemoralne. Rząd nie uważał na skargę biskupa z Roman, a 3 duchownym, którzy poparli go, wytoczył proces. Synod orzekł, że ponieważ zarzut herezyi nie da się udowodnić, upadają tem samem i inne. Biskup Serafin oświadczył, że usuwa się z synodu. Jak długo tam prymas Mironesco będzie przewodniczył. — W r. 1913 (chociaż dużo członków brakowało) potępił dzieło biskupa Nikodema Munteanu jako heretyckie — protest oskarżonego spowodował, że ministerstwo wyznań wdało się w tę „czysto kościelną sprawę" i zmusiło synod do odwołania wyroku. Synod chcąc okazać przecież swą moc, złożył z urzędu przełożonych centralnego seminaryum w Jassach. Znowu wystąpili przeciwko tym zarządzeniom profesorowie „liga kultury" i minister kultu, który oświadczył, że seminarya duchowne są „narodowemi instytucyami" i dlatego rząd musi mieć na nie wpływ decydujący. Smutna jest więc dola „niezależnego" rumuńskiego kościoła.

* * *

„Diło" nr 175 zamieszcza sprawozdanie z odczytu na temat: „Cerkwa w naszim nacionalnim żytju" (Cerkiew w naszem życiu narodowem) wygłoszonego w „Akademicznej Hromadi" przez akademika Mik. Czubatoho. Warto o nim wspomnieć choćby z tego względu, że daje nam pewne pojęcie o zapatrywaniach młodzieży ruskiej na wiarę i jej znaczenie w życiu; tego i badacz dziejów Unii mógłby wywodom akad. C. naturalnie niejedno zarzucić. Jedną z cech narodowości — prawi — jest i nacyonalna wiara. Nie ma jej u wszystkich narodów. U których jednak narodu wytworzyła się, tam jest silną obroną narodowości, np. u Irlandczyków, Polaków. Nazwą narodowej wiary oznacza tę, która najwięcej przyczyniła się do utwierdzenia rozwoju nacyonalnego. U Rusinów aż do r. 1914 inteligentne warstwy niedoceniały znaczenia religii w życiu narodów, a nawet ją lekko traktowały, dopiero wojna nauczyła je myśleć inaczej; Ukraińcom historya dała możność wytworzyć swoją narodową cerkiew i dzięki jej mogli się bronić przed polonizacyą i rosyjskiemi wpływami. Gdy Moskwa w sprawach cerkiewnych przejęła tradycye Bizancyum, przychodzi „ta idealnie piękna i ze wszech stron dla nas (Ukraińców) korzystna budowa cerkwi, unia z Rzymem, z zatrzymaniem greckiego obrządku". Prelegent ubolewał, że do niedawna panowało u Rusinów błędne pojęcie (pod wpływem rosyjskich historyków) jakoby „unia była formą wiary, narzuconą nam przez Polaków i Jezuitów". Niehistorycznym zwie też pogląd, jakoby unię stworzyli Polacy lub Jezuici. Prócz Zygmunta III, który dla idei starał się doprowadzić do skutku dzieło zjednoczenia, nikt prawie unii nie popierał. Jezuitów udział — twierdzi — „w tem dziele jest nieznaczny", polskie zaś społeczeństwo, biskupi z prymasem na czele, odnosili się do unii nieprzychylnie. Ze sprawozdania „Diła", w którem cenzura skreśliła parę wierszy, nie można się dorozumieć, które czasy prelegent miał na myśli, boć tak ogólnie twierdzić, że episkopat polski za czasów Rzeczypospilitej był zjednoczeniu nieprzychylny, jest trochę zaśmiało i nie odpowiada faktom. Dowiadujemy się także, dlaczego kozactwo oświadczyło się za prawosławiem; „ono — tłómaczy — w tej sprawie prowadziło politykę nerwów". Nie zapomniał dodać, że Chmielnicki (przy końcu życia) był za unią. Ponieważ stała się ona narodową wiarą,więc „jej propaganda" leży w interesie życiowym Ukraińców. Autokefaliczna cerkiew ukraińska nie oparłaby się wpływom rosyjskim, jak i teraz im się oprzeć nie mogą, Serbia, Grecya, klasztory palestyński ena Athos, a nawet Bułgarya, gdzie w ostatnich czasach kwestya unii z Rzymem stała się aktualną. Liczyć się trzeba ze wszystkiemi możliwościami; „więc czas — wzywał — na skonsolidowanie narodowej myśli także i w sprawie kościoła".

* * *

Niedawno — jak donosi „Wartburg" nr 36 — miała się ukazać w prasie włoskiej odezwa, podpisana przez znaczny zastęp znanych rzymskich katolików. Obraz Europy i Włoch — czytamy w odezwie — będzie miał po wojnie pewne podobieństwo z obrazem średniowiecza po wielkich katastrofach. Analogiczne są i przyczyny obrazu, a mianowicie: bezgraniczne zdziczenie ludzkości wskutek długiej wojny. Trzeba będzie dla zleczenia ran zwrócić się do tych humanitarnych pojęć, jakie ożywiały św. Franciszka z Assyżu. Wzywa odezwa katolków włoskich do utworzenia „świeckiego franciszkańskiego stowarzyszenia", które nic nie będzie mieć wspólnego z tercyarstwem, lecz „na czysto światowej podstawie (tak na odpowiedzialność „Wartburg"') przez propagandę humanitarnych naukowych dzieł ma w ludzkości szerzyć po wojnie ideały ubogiego z Assyżu.

Peem.

Dla ofiar wojny.

Przedłużające się krwawe zapasy, najcięższą dotykają ludność krajów, gdzie walki się toczą. Smutny ten los spadł i na polską ziemię. Wojna znaczy tu swój pochód pożogą, chorobami i głodem. Potrzeby tysięcy ofiar oderwanych od pracy, pozbawionych ognisk domowych, przerzucanych w obce strony, mnożą się w sposób budzący trwogę. Wzrastają rozmiary niezbędnej pomocy! A datków na ratowanie nieszczęśliwych ubywa. I trudnoby było inaczej. Ofiarność nasza własna była wielka, może ponad siły i musiała się zbliżyć do granicy wyczerpania. Pomoc obcych nie może również płynąć bez końca.

Ale ratunek nie powinien doznać przerwy. Raczej trzeba go wzmacniać i rozszerzać, szczególnie, gdy tylu wysiedleńców przybywa. Odmawiać pomocy cierpiącym bez winy niepodobna! To obowiązek społeczny i narodowy! Spełniać go trzeba, a spełnimy łatwiej, gdy sięgniemy do źródła, z którego mogą popłynąć obficie potrzebne środki — źródła dostarczające zagranicą oddawna zasobów na ulżenie nędzy, u nas dotąd dla celów miłosierdzia publicznego — niewyzyskanego.

Źródłem tem nowem, które teraz i po wojnie może dać niemało środki, są — odpadki, gromadzące się w naszych domach, dotąd niepotrzebnie marnowane.

Zbierajmy więc skrzętnie wszelkie, choćby drobne skrawki materyi bawełnianych, wełnianych lub jedwabnych, odpadki papierowe, kości, skórki zwierzęce, puszki, tubki i odpadki metalowe, słoiki, flaszki i flaszeczki, korki i t. p. na zasilanie skarbony Książęco-Biskupiego Komitetu dla dotkniętych klęską wojny — zasilanie trwałe i obfite!

Spieniężeniem odpadków, zużycie na pomoc w biedzie zajmie się w całym kraju Sekcya gospodarcza K. B. K. — zbiórką Oddział pań tej Sekcyi.

Rozpoczynając pracę, zwraca się Oddział pań, ufny w jej powodzenie, do kobiet-Polek z usilną prośbą, aby wszystko, co ma dla przemysłu wartość odtwórczą, jak najskrzętniej zbierały, aby dla idei zbiórki jednały szerokie koła, a służbę domową zachęcały do gorliwego udziału w tem pożytecznem przedsięwzięciu. Oddział pań nie wątpi, że dozna również pomocy ze strony kierowników instytucyj i przedsiębiorstw, w których wartościowe odpadki w większych ilościach się gromadzą.

Nic odtąd nie ma się marnować! Rzeczy wielkie z mnogości drobnych powstają. Z małych więc ilości odpadków, gdziekolwiek ocalonych przed zniszczeniem mogą powstać znaczne wartości pieniężne, które wielu ulżą w nędzy, wielu uratują życie, wiele dzieci pozbawionych opieki od zguby ochronią.

Te wartości trzeba koniecznie dla ofiar wojny zdobyć!

W imieniu Oddziału Pań Sekcyi gospodarczej K. B. K.:

Konstantowa Buszczyńska. Ignacowa Chrzanowska.
Marcyanowa Woźniakowska.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś w niedzielę SS. Brygitty i Wawrzyny. — Jutro w poniedziałek SS. Ludwika i Anastazyi.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczęcie się jutro o godz. 5 min. 52; zachód przypada o godz. 5 min. 2. Długość dnia godzin 11 min. 10.

Z miasta.

Pożegnanie prezydenta J. E. Hausnera. W uzupełnieniu sprawozdania z wczorajszej uroczystości pożegnania ustępującego prezydenta apelacyi J. E. Hausnera notujemy, że osobno przybył z pożegnaniem szef nadprokuratoryi państwa r. dw. Dr Kazimierz Czyszczan wraz z urzędnikami nadprokuratoryi, szefem prokuratoryi państwa Drem Tokarzem, prokuratorem Drem Jondlem, oraz zastępcami prokuratora. Starszy prokurator Dr Czyszczan podniósł w serdecznych słowach, że J. E. Hausner stał zawsze na straży służbowych interesów prokuratoryi państwa, podtrzymywał harmonię między sądem a prokuraturą, uważając ją słusznie jako warunek należytego wymiaru sprawiedliwości, wreszcie podziękował za gorliwe i życzliwe popieranie spraw osobistych i urzędowych prokuratoryi. Wreszcie życzył, by Ekscelencya Hausner po tylu latach pełnej poświęcenia pracy zażył w zdrowiu zasłużonego spoczynku. Prezydent J. E. Hausner podziękował serdecznie za wyrażone uczucia.

Przyjazd ministra. W poniedziałek 9. b. m. o godz. 6. rano przybędzie do Krakowa minister skarbu, J. E. Dr Leth w towarzystwie swego sekretarza Dra Wiktora Mikuleckiego. W Krakowie minister zabawi 2 do 3 dni, poczem uda się do Lwowa. Jest to podróż inspekcyjna w celu przekonania się naocznego o rozmiarach zniszczenia i szkód spowodowanych wojną.

Z teatru im. Juliusza Słowackiego. Dzisiaj po południu zawsze mile witana „Kawiarenka" Tristana Bernarda z pp. Bednarzewską, Czaplińską, Zarzycką i Jarczewską, oraz panami: Bończą, Szymborskim, Jednowskim, Stanisławskim, Noskowskim i Bochlkem w rolach głównych. Wieczorem powtórzenie Molierowskiej premiery „Grzegorza Dandina" i „Złotego cielca" St. Dobrzańskiego, który dzięki świetnej obsadzie i nowej inscenizacyi zyskały wszędzie wielki sukces. „Dandin" p. Feldmana i doskonała gra całego zespołu naszych artystów w obu sztukach, zapewniają im trwałe powodzenie. Jutro wyborna komedya K. Zalewskiego „Przed ślubem", która w pełni powodzenia zeszła z afisza w tygodniu ubiegłym. Niezrównane kreacye p. Bończy i Feldmana uczyniły ze wznowionej po latach sztuki cenny dodatek do repertuaru bieżącego. — We wtorek „Złoty cielec" i „Grzegorz Dandin".

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj po południu arcywesoły „Wicek i Wacek" Z. Przybylskiego, mający doskonałych odtwórców tych sympatycznych kreacyi w osobach pp. Biesiadeckiego i Minowicza; wieczorem „Spirytyści" Gustawa Mosera, którch czwartkowa premiera osięgła tak żywe przyjęcie publiczności. „Spirytyści" powtórzeni będą we wtorek. Jutro i we środę grana się niesłabnącem powodzeniem „Księżniczka czardasza" E. Kalmana z pp. Krajewską, Harasinowicz i Müllerem w partyach głównych. Na czwartek bieżącego tygodnia przygotowuje scena ludowa wspaniały dramat Kazimierza de Lavigne'a: „Ludwika XI."; próby z tej interesującej sztuki są już w pełnym toku.

Z Uniwersytetu. W uzupełnieniu spisu wykładów ogłoszony został na wydziale filozoficznym wykład docenta Antoniego Peretiatkowicza p. t. „Encyklopedya wiadomości obywatelskich" (dla słuchaczy wszystkich wydziałów).

Pożegnanie lekarza. Dnia 6. października b. r. pożegnał VII. szpital twierdzy oddział I. c. w klasztorze SS. Nazaretanek zacnego lekarza starszego p. Dra Józefa Żaka. Boleść po nim pozostanie niezatarta, gdyż był dla chorych i otoczenia nietylko dobrym lekarzem, lecz najlepszym ojcem. Bóg niech mu nadal błogosławi. Wdzięczni chorzy.

Sukces Związku katolickich właścicieli realności. Zarządzone przez Magistrat odpisanie z urzędu (50%) połowy 5%-go podatku gminnego i 4%-go podatku wodociągowego, o czem donieśliśmy, nastąpiło na skutek zabiegów i wniesionego do Rady miejskiej przez centralny Związek i Towarzystwo katolickich właścicieli realności należycie umotywowanego żądania.

Legitymacye emerytów kolejowych. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zawiadamia wszystkich do jej okręgu ewidencyjnie przynależnych emerytów kolejowych, tudzież wdowy po funkcyonaryuszach kolei państwowej, którzy mieszkają w Krakowie i Podgórzu, ażeby legitymacye swoje i członków swej rodziny przesłali do potwierdzenia ważności na rok 1917 w czasie od 15. do 30. listopada 1916 r. wprost do wymienionej Dyrekcyi. — Natomiast ci przynależni tutaj emeryci i wdowy, którzy mieszkają poza Krakowem i Podgórzem w miejscowości, gdzie znajduje się stacyjny Urząd kolejowy, mają w tym celu złożyć swoje legitymacye w odnośnym Urzędzie kolejowym, gdzie potwierdzenie legitymacyj na miejscu będzie uskutecznione. O terminie prolongaty legitymacyj na stacyach, mają interesowani zasiągnąć informacyj bezpośrednio u naczelnika stacyi. Wszyscy inni emeryci i wdowy przynależni do krakowskiej Dyrekcyi, w których miejscu zamieszkania nie znajduje się stacya kolejowa, mają przesłać legitymacye pocztą wprost do wspomnianej Dyrekcyi w terminie wyżej podanym. — Do każdej legitymacyi o przedłużenie ważności ma być dołączone podanie, sporządzone na przepisanym formularzu. — W podaniach o przedłużenie legitymacyi dla dzieci musi być bezwarunkowo podany ich wiek, tudzież zatrudniene.

Prośba o książki dla Legionistów polskich. Przy Komendzie uzupełniającej i Komendzie grupy Legionów polskich w Dęblinie (w Radomskiem) powstała przed kilku miesiącami bezpłatna wypożyczalnia książek dla legionistów, których przebywa tam około 4000. Dęblin jest obozem wojskowym w najściślejszem znaczeniu tego słowa — kwatery legionowe znajdują się na zupełnem odludziu, w którem brak wszelkich, zwłaszcza umysłowych rozrywek na wolne chwile. W warunkach takich książka staje się szczególnie pożądanym i cennym towarzyszem dla młodego żołnierza, gotującego się do odejścia na front: biblioteczka obozowa spełnia też ważne i piękne zadanie nietylko jako urozmaicenie życia, poświęconego służbie ojczyzny, ale i jako czynnik kształcący. Wypożyczalnia w Dęblinie, nie rozporządzająca żadnym zgoła funduszem, założona i prowadzona przez żonę lekarza Legionów, panią Maryę Nadolską, cieszy się też dużą i stale wzrastającą frekwencyą, tak, że chociaż doszła do posiadania około tysiąca tomów, okazuje się już niestety za mało zasobną dla licznej kolonii Legionowej. Obowiązkiem patryotycznego ogółu polskiego jest zasilić skromne, lecz tak pożyteczne ognisko oświatowe w Dęblinie i wracającej z pola lub wybierającej się na bój młodzieży naszej ofiarować ten najpiękniejszy dar, jakim jest książka polska. W przekonaniu, że cel szlachetny znajdzie łatwy i chętny oddźwięk, zwracamy się do wszystkich czytelników naszych z prośbą o współudział w zaopatrzeniu biblioteczki dęblińskiej. Pożądane są nadewszystko rzeczy beletrystyczne i z zakresu historyi polskiej. Książki można składać w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza 35, skąd odsyłane będą do Dęblina.

Z Polski i ze świata.

Ze Lwowa. Z końcem r. 1915 zawiązał się we Lwowie w komendzie miasta pod protektoratem komendanta miasta generała-majora Rimla „Centralny komitet dla wojskowych spraw dobroczynnych i humanitarnych", poczynając swą działalność od zbierania funduszów na rzecz ofiar wojny, tj. dla superarbitrowanych żołnierzy, wdów i sierot po poległych, wreszcie przyjściem z pomocą ludności ubogiej, dotkniętej wypadkami wojny. Podstawą do uzyskania funduszów było założenie czterech kinoteatrów pod mianem Czerwonego Krzyża, zaś piąty kinoteatr przysporzyć miał funduszów specyalnie na ruchome kuchnie wojenne dla ludności podmiejskiej, której zaczynał grozić głód. Akcya udała się w zupełności, tak, że dotąd kuchnie ruchome wydają dziennie około 2000 porcyj zupy t. zw. „Perolin", złożonej z jarzyn i mięsa, oraz z kromki chleba. W sierpniu powstała kuchnia dla inteligencyi w Domu akademickim przy ul. Senatorskiej, która przychodzi z wydatną pomocą osobom, wstydzącym się prosić o zasiłek lub wsparcie. Koszta utrzymania kuchni pokrywały dotąd dochody z powyższych przedsiębiorstw, a nadto refundacye z tych dochodów miejskiemu funduszowi ubogich za lojalne zrzeczenie się gminy prawa pobierania dodatków od biletów wstępu w kwocie 500 kor. miesięcznie. W ostatnich dniach znowu powstały staraniem komitetu dalsze ruchome kuchnie, z których korzysta dziennie około 150 zamiataczy ulic i woźniców. Na przyszłość zamyśla komitet utworzyć jeszcze jedną kuchnię publiczną na zimę, która dostarczać będzie ubogim ciepłej zupy i herbaty. Celem sprawniejszego działania zwrócił się komitet do władz centralnych z prośbą o wyasygnowanie kilkutysięcznej subwencyi, albowiem gmina, uginająca się pod nadmiernym ciężarem kosztów utrzymania 6 kuchni ludowych, w których wydaje się około 6.000 obiadów dziennie, z pomocą przyjść nie może.

Organa wysłane przez c. i k. komendę miasta objęły całą zalegającą ilość cukru dla miasta Lwowa, tj. 58 wagonów. Z tego 52 wagony już przybyły do Lwowa, pozostałych zaś sześć wagonów będzie w tych dniach załadowanych tak, że miasto jest zaopatrzone obecnie w cukier na dłuższy okres czasu.

Z Radomia. Staraniem ludzi dobrej woli powstała w Radomiu polska „centrala handlowa". Powołano ją do życia w celu zaopatrywania kraju w artykuły spożywcze i inne pierwszej potrzeby po cenach możliwie niskich i uchronienia ludności od wyzysku spekulacyi. Jako rys, charakteryzujący cele centrali, należy zaznaczyć fakt, że według statutu ma ona pracować bez zysków. — Dla osiągnięcia swego głównego celu, założyciele centrali postarali się, aby przeważającą część handlu artykułami, niezbędnymi do życia, ująć we własne ręce. Uzyskano tedy od władz okupacyjnych wyłączne prawo na przywóz towarów tej kategoryi, pochodzących z krajów neutralnych, oraz prawo do 50% całego importu, przybywającego do okupacyi z Austro-Węgier. — Do chwili obecnej centrala zakupiła przeszło 100 wagonów różnych towarów, które w najbliższym czasie mają nadchodzić do składów głównych Towarzystwa w Radomiu. — Centrala handlowa zamierza założyć swe filie, a raczej swe składy towarowe we wszystkich większych miastach okupacyi austryackiej.

Schwytanie herszta bandytów w Lubelskiem. „Głos Lubelski" donosi: Szyszkowski, naczelnik bandy rabusiów, która w ostatnich miesiącach niepokoiła okolice Lublina, został schwytany. Jedenastu jego towarzyszy aresztowano już w ostatnich dniach.

Kiszka „wojenna". Czytamy w „Dzien. Bydg.": Staraniem magistratu bydgoskiego sprzedaje się kiszki, jak wątrobiankę, salceson i czosnkową. Na ostatnią kiszkę ludność narzekała, wobec tego donosi nam urząd spożywczy, że czosnkową wyrabia się z resztek mięsa mrożonego, którego jedna z tutejszych fabryk używa do konserw. Wprawdzie wygląd i zapach tej kiszki nie zanadto zachęcający, lecz znawcy oświadczyli, że zdrowiu absolutnie szkodzić nie może. Jest to kiszka „wojenna", a w obecnych czasach i odpadków od mrożonego mięsa wyrzucać nie można, tem więcej, że racye mięsa wydzielone miastu są bardzo skromne. Po kilkakrotnych próbach udało się smak kiszki naprawić, a publiczność może spokojnie kiszkę tę spożywać.

„Apetyczny" chleb. Przed sądem w Poczdamie odpowiadał mistrz piekarski Franciszek Brion z Bornim za fałszowanie artykułów spożywczych. Brion jest piekarzem wiejskim; dostarczał chleba dla różnych sklepów. Jeden z odbiorców zauważył przy rozkrajaniu chleba, że składa się także z drobnych wiórów i mąki drzewnej. Profesor Dr Beyer stwierdził, że chleb zawiera właściwości drzewne, mogące szkodzić zdrowiu ludzkiemu z powodu swej niestrawności. Znawca zaznaczył przytem, że właśnie taki chleb, względnie taka pasza spowodowała liczne w ostatnim czasie padnięcia świń, a nie, jak sądzono, ospa rumuńska. Prokurator wniósł o dwa tygodnie więzienia i 200 marek grzywny. Sąd skazał Briona tylko na 200 marek grzywny.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Ogólne zebranie Komitetu parafii św. Szczepana odbędzie się w poniedziałek dnia 9. października b. r. o godzinie 5. po południu, ul. Karmelicka 36, I. p.

Posiedzenie XX. Katechetów obydwóch sekcyj odbędzie się we wtorek 10. b. m. o godz. 6. wieczorem w Coll. Novum, s. 32. Uprasza się o liczny udział.

Doroczne zebranie członków Sekcyi Eucharystycznej Kongr. naucz. odbędzie się w niedzielę 8. b. m. o godz. 4. po południu w szkole przem. żeńskiej, ul. A. Potockiego L. 11, I. piętro.

Zgromadzenie właścicieli realności. Przypominamy, że dziś w niedzielę 8. b. m. o godzinie $3^1/_2$ po południu odbędzie się w sali Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej l. 1, parter, nadzwyczajne walne zgromadzenie centralnego Związku Towarzystw właścicieli realności w zachodniej Galicyi, na którem omawiane będą aktualne i właścicieli domów żywo obchodzące sprawy.

Konkurs na stypendyum. Wydział krajowy rozpisuje konkurs na jedno stypendyum w kwocie 100 koron z fundacyi Stow. oszczędności i kredytu urzędników i służby c. k. uprzyw. kolei Karola Ludwika we Lwowie, przeznaczone dla ubogich uczniów naukowych zakładów przemysłowych w kraju. O stypendyum to mogą się ubiegać przedewszystkiem synowie tych urzędników i sług byłej c. k. uprzyw. kolei Karola Ludwika, którzy po upaństwowieniu jej przeszli wraz z nią pod zarząd kolei państwowej. W braku kandydatów, mających prawo pierwszeństwa, mogą ubiegać się o nie synowie urzędników i sług którejkolwiek kolei galicyjskiej. Prawo rozdawnictwa stypendyum służy Radzie nadzorczej Stowarzyszenia. Termin podań do 31-go października b. r.

Ślub. W kościele parafialnym w Zakopanem odbył się ślub p. Józefa Węgrzyna, adjunkta miejskiej Izby obrachunkowej z p. Maryą Janiną Miśkiewiczówną.

Magistrat i Kasa oszczędności miasta Śniatyna przeniosły swą siedzibę urzędową z Wiednia do Zakopanego, willa „Fortunka" l. 12 (Bystre).

Departament Opieki N. K. N. zawiadamia, że w Sanatoryum Departamentu Opieki dla superarbitrowanych Legionistów, chorych piersiowo w Zakopanem, jest obecnie 7 miejsc wolnych. Zgłoszenia, poparte orzeczeniem lekarskiem, przyjmuje biuro główne Departamentu Opieki, ul. Batorego nr 20 w Krakowie.

Seminaryum przemysłu domowego Ligi Pomocy Przemysłowej w Krakowie otwiera w dniu 15 października b. r. 3-miesięczny kurs pończosznictwa na następujących warunkach: przyjmowane na kurs będą tylko te panie, które mają zamiar w przyszłości poświęcić się w zupełności tej gałęzi przemysłu, czy to jako właścicielki pracowni, czy też jako przodownice lub robotnice, opłata miesięczna za naukę: 7—8 godzin dziennie wynosi kwotę 20 K miesięcznie. Zgłoszenia piśmienne nadsyłać należy do biura Ligi Pomocy Przemysłowej ul. Straszewskiego nr 28, najdalej do dnia 10 października b. r.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Niedziela: po południu: „Kawiarenka", wieczorem: „Złoty cielec" i „Grzegorz Dandin".
Poniedziałek: „Przed ślubem" K. Zalewskiego.
Wtorek: „Złoty cielec" i „Grzegorz Dandin"
Środa: „Jesienny ptak" (ceny miejsc popularne).
Czwartek: „Przed ślubem" K. Zalewskiego.
Piątek: „Oj młody, młody" Al. Fredry (syna), występ gościnny p. J. Leszczyńskiego.

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Niedziela: po południu: „Wicek i Wacek", wieczorem: „Spirytyści".
Poniedziałek: „Księżniczka czardasza".
Wtorek: „Spirytyści".
Środa: „Księżniczka czardasza".
Czwartek: „Ludwik XI.", sztuka historyczna w pięciu aktach K. de Lavigne.
Piątek: „Księżniczka czardasza".

Firma: JÓZEF MASSAR W KRAKOWIE, ul. Floryańska L. 15
Poleca na jesień i zimę: Aksamity, Welwety, Materye wełniane, Sukna, Flanele, Barchany i t. d. Gotowa Konfekcya i bielizna dla dzieci.
Magazyn otwarty od 8 rano do 1 w południe i od 3 popołudniu do 7 wieczór.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 8. października 1916.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 7. października 1916:

Zachodni teren.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka księcia Ruprechta bawarskiego: Nad Somme trwa dalej wielka bitwa artyleryjska. Objęła ona także front na północ od Ancre i zaostrzyła się na południe od Somme, zwłaszcza z obu stron Vermandovillers. Nasz ogień zaporowy między Ancre i Somme związał prawie w zupełności nieprzyjacielskie ataki, a skierowane między Les Boeufs i Bouchavesnes uderzenie na wojska jenerałów von Boehm i von Garnier w pierwszych początkach zniszczył. Przyszło tylko do krótkiej walki wręcz na południowy zachód od Sailly ze słabymi oddziałami, które posunęły się aż do naszej linii. Wykonany z frontu Deniecourt—Vermandovillers—Libons francuski atak na odcinek jenerała von Kathen doprowadził koło Vermandovillers do zaciętych walk z bliska, które się rozstrzygnęły na korzyść naszych dzielnych śląskich pułków, o których zacięty opór rozbijały się już podczas całego miesiąca lipca w tej samej okolicy wysiłki Francuzów. Zresztą także i tu w ogniu załamały się nieprzyjacielskie fale atakowe.

Wschodni teren.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Liczba dnia 5. bm. koło Batkowa nad Seretem wziętych do niewoli Rosyan wynosi przeszło 300. Wczoraj rano z obu stron Złotej Lipy kontynuowane rosyjskie ataki znowu krwawo odrzucono. Porzucono małą przednią pozycyę na południe od Mieczyszczowa. Na południowy wschód od Brzeżan odebrano szturmem, dnia 30. z. m. przez nieprzyjaciela obsadzone wzgórze.

Front jenerała kawaleryi arcyksięcia Karola: Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Teren wojny siedmiogrodzki.

Na całym froncie wschodnim poczyniły wojska sprzymierzone postępy. Postępowały one tuż za cofającym się przez „Las duchów" nieprzyjacielem. Straże tylne odrzucono.

Przy odparciu rumuńskich ataków z obu stron przełęczy Czerwonej Wieży wzięto do niewoli 2 oficerów i 133 żołnierzy. Na południe od Hoetzing wydarto Rumunom graniczną górę Siglau. Koło Orsowy znowu zyskano na terenie.

Bałkański teren.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka Mackensena: W szeregu miejsc między Dunajem i Czarnem morzem nieprzyjaciel zaatakował. Odparto go.

Front macedoński: Prócz mniejszych nadaremnych ataków załamał się przed bułgarskiemi pozycyami silniejszy nieprzyjacielski atak na zachód od linii kolejowej Monastyr—Florina. Dedeagacz ostrzeliwano od strony morza bez znaczniejszego rezultatu.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Z frontu rumuńskiego.

Komunikat rumuński.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Komunikat rumuński z dn. 4 b. m. donosi z frontu Dobrudży: W Dobrudży postępuje nasz atak naprzód mimo zaciętego oporu przeciwnika i gwałtownego ognia jego ciężkiej artyleryi. Posunęliśmy nasze lewe skrzydło naprzód, zdobyliśmy stanowiska koło Amzadża, wraz z 7 działami, aprócz znacznego materyału wojennego i wzięliśmy do niewoli 1000 jeńców.

Akcya niemieckich hydroplanów.

Berlin. (B. kor.) Niemieckie hydroplany zaatakowały 5 b. m. większe silnie uzbrojone rosyjskie parowce transportowe na Czarnem morzu na wschód od Tuzli i dokonały trafnych rzutów na pokłady parowców. Inne niemieckie hydroplany rzuciły skutecznie bomby na nieprzyjacielską kolumnę amunicyjną i kawaleryę w północnej Dobrudży.

Echa wyprawy za Dunaj.

Budapeszt. (Tel. pryw.) Sofijski sprawozdawca „Az Estu" donosi: Gdy Rumuni dotarli do linii Orisovo — Rjahovo — Slivopol, gdzie poczęli już przygotowywać się do wybudowania przyczółka mostowego, niespodziewanie dostali się we dwa ognie. Zostali oni zaatakowani ze strony wojsk posuwających się od strony Ruszczuka, od południa zaś przez konnicę. Początkowo rozwijali Rumuni rozpaczliwy opór, przyczem wspierała ich artylerya, ustawiona na brzegu rumuńskim, wkrótce jednak musieli przyjść do przekonania, że opór jest niemożliwy. Slivopol był wkrótce w rękach bułgarskich. Część Rumunów rzuciła się do Dunaju i usiłowała już to w łodziach, już to w pław ocalić się, jednak pod krzyżowym ogniem monitorów, poniosła ogromne straty. Wielka część batalionów usiłowała uciec na wschód, została jednak przez załogę Tutrakanu pochwycona. W ten sposób skończyła się cała ekspedycya rumuńska.

Działalność flotyli dunajowej.

Wiedeń. (B. kor.) O działalności flotyli dunajowej w czasie od 1— 5 października komunikuje naczelna komenda armii: Dnia 1 października przedpołudniem spostrzeżono pod Rahowem, że nieprzyjaciel przerzuca most. Popołudniu wyjechały łodzie patrolowe, a za niemi oddział monitorów. Przedarły się one przez strefę nieprzyjacielskiego ognia pod Zimnicą i Giurgiu i wzięły pod swój ogień miejsce, gdzie budowano most. Na drugi dzień przybyły dalsze monitory. W południe mimo rumuńskiego ognia zaporowego, min ruchomych i torpedów, udało się uczynić most nieużytecznym przy pomocy ognia i naszych min ruchomych. Prócz tego flotyla ostrzeliwała przeciwnika na północnym brzegu. Przez noc łodzie patrolowe pozostały w pobliżu miejsca, gdzie Rumuni chcieli budować most i przeszkadzały naprawie mostu. We wtorek 3 b. m. rozpoczął nieprzyjaciel odwrót, przekonawszy się, że nie będzie mógł używać mostu do dalszych przepraw. Jednostki flotyli krążyły wciąż powyżej miejsca przeprawy i zadawały ciężkie straty Rumunom ogniem od tyłu i od flanków stojącym na prawym brzegu. — W nocy z 4 na 5 b. m. flotyla w porcie Rahowo opanowała 4 galary na naftę i 3 na węgle. Niemieckie baterye poniżej Sylistryi swoim ogniem zaporowym udaremniły próbę rumuńskich monitorów, by pospieszyć z pomocą. Naczelny wódz Mackensen wyraził uznanie flotyli za znakomite usługi.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. (B. kor.) Sprawozdanie bułgarskiego sztabu z 7. bm.: Front macedoński: Nieprzyjacielski atak w pobliżu miejscowości Dolna Dulno Dupeni na wschodnim brzegu jeziora Prespa został przez kontratak odparty. Kilkakrotne ataki nieprzyjaciela, podjęte wielkiemi siłami na froncie Graždenica—linia kolejowa Florina—Bitolia, zostały odparte krwawo i wśród wielkich strat po jego stronie. Próby nieprzyjacielskie piechoty, by przekroczyć rzekę Czernę pod wsią Skoczywir, nie udały się. W dolinie Moglenicy wszystkie ataki nieprzyjacielskie na wzgórza Bozar i Bachowo załamały się. Na froncie Strumy ogniem artyleryjskim rozprószyliśmy dwie kompanie piechoty i szwadron kawaleryi, które próbowały posunąć się ku miejscowości Elissan. Na froncie egejskim nieprzyjacielskie statki krążą ustawicznie. Nieprzyjacielska flota bombardowała bezskutecznie wzgórza w okolicy Orfano.

Front rumuński: Wzdłuż Dunaju gdzieniegdzie ogień piechoty między leżącymi naprzeciw siebie posterunkami. W Dobrudży nieprzyjaciel ponawiał kilka razy w dzień i w noc swoje wysiłki, aby posunąć się ku naszej linii Karabadza—Amzacza—Perveli, zostali jednak za każdym razem wśród wielkich strat odparci, i zmuszeni do cofnięcia się do swych pierwotnych pozycyi. Wzięliśmy jeńców. Na wybrzeżu morza Czarnego rosyjski krążownik Rościsław bombardował Mangalię, nasz ogień jednak zmusił go do cofnięcia się na pełne morze.

Walki w Macedonii.

Komunikat francuskiej armii wschodniej.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Armia wschodnia. Nad Strumą, w obszarze Cernewic, przeciwnik cofa się przed Anglikami. Walki na całym froncie Merdzilli—Kenali—Gradecznica. Samoloty sprzymierzonych donoszą o silnym ruchu na liniach kolejowych przeciwnika.

Wiedeń. (B. kor.) Francuski biuletyn z 7 b. m.: Armia na wschodzie: Gwałtowne kontrataki Bułgarów odparli Anglicy, obsadzili Newolen. W okolicy na zachód od jeziora Tutkow poszli do ataku Włosi. Serbska ofenzywa rozwija się na wzgórzach Wetrenika i Stopola. Wysunięte oddziały dotarły do doliny Belawodo. Francuzi obsadzili Oerman na brzegu jeziora Prespy.

Angielski komunikat.

Londyn. (B. kor.) Biuletyn z dn. 6 b. m.: Front Strumy: Zdobyliśmy wsie Agomah, Komarjan, Hiristina, Kamila, Cupuluk, Elisan.

Na zachodzie.

Komunikat angielski.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Kom. angielski z d. 5. b. m. Od d. 1. lipca do 30. września zdobyliśmy nad Sommą lub znaleźliśmy na pobojowiskach 29 ciężkich dział i haubic, 92 dział i haubic polowych, 103 działa okopowe i 397 karabinów maszynowych.

Doniesienie Joffre'a.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Komunikat francuski z dnia 6. b. m. g. 3. po poł. Na północ od Sommy obustronna działalność artyleryi. Koło Verdun dość wielka działalność artyleryi. Niemcy ostrzeliwują góry pieprzowe i las Lauiee.

Komunikat rosyjski.

Wiedeń. (B. kor.) Biuletyn rosyjski z dn. 5 b. m.: Od Włodzimierza Wołyńskiego aż po Dniestr toczyły się dalej zacięte walki. W kilku miejscach opanowały nasze wojska nieprzyjacielskie pozycye. Nad brzegiem Bystrzycy, w okolicy Bohorodczan rozprószyliśmy kilka wysuniętych posterunków nieprzyjacielskich i wzięliśmy jeńców. W Dobrudży wojsko rosyjsko-rumuńskie postępuje naprzód. Wzięliśmy 6 dział, Rumuni 7. Nad morzem bałtyckiem 3 b. m. przy ataku nieprzyjacielskich hydroplanów musiał jeden z nich wylądować. Wzięliśmy go koło wyspy Runoe w zatoce ryskiej.

Z okazyi zupełnie udałej zaciętej ofenzywy armii angielskiej i francuskiej na linię Peronne — Bapaume najwyższy wódz wystosował do króla Anglii i prezyednta republiki francuskiej telegramy gratulacyjne. Telgram do króla angielskiego został ogłoszony przez biuro Reutera 30 września, telegram do prezydenta Francyi opiewa: Proszę przyjąć wyrazy mojego entuzyazmu z powodu wielkich sukcesów armii francuskich nad Sommą. Mikołaj. — Prezydent francuski przysłał na to następującą odpowiedź: Dziękuję Waszej cesarskiej mości serdecznie za gratulacye, które armia francuska jak najgoręcej odczuje. Proszę w zamian za to dzielnym rosyjskim armiom zakomunikować wyrazy mojej współradości. Poincare.

Aktualne ostrzeżenia.

Londyn. (B. kor.) „Daily Telegraph" donosi z Petersburga 5. b. m.: Półurzędowe komunikaty ostrzegają publiczność przed nadzieją rychłego rozwoju wydarzeń na Wołyniu i w Galicyi. Trzeba tam walczyć o każdy metr. Gdyby to jednak leżało w interesie współdziałania ze sprzymierzeńcami, to Rosyanie będą bez względu na straty walczyć dalej na Wołyniu, w Galicyi i w Karpatach lesistych. Należy jednak spodziewać się rychłego rozstrzygającego powodzenia na Bałkanie.

Cesarz Wilhelm w Kowlu.

Berlin. (B. kor.) Sprawozdawca wojenny „Vossische Ztg" opisuje wizytę cesarza Wilhelma w Kowlu, który był głównym celem wielkiej rosyjskiej ofenzywy. Na dworcu powitali cesarza bawarski następca tronu Leopold, generałowie Linsingen i Bernhardi, i sztab. Cesarz pozdrowił wszystkich uściskiem dłoni i serdecznemi słowami, wręczył im różne odznaczenia, w tem szefowi sztabu generalnego ks. bawarskiego pułk. Hoffmannowi order pour le merite. Na froncie zachodnim dworca stawiły się na życzenie cesarza deputacye poszczególnych dywizyj: Niemcy, Austryacy, Węgrzy, Polacy. Powoli kroczył cesarz wzdłuż poszczególnych deputacyi, ściskał wielu żołnierzom rękę, odznaczał ich przemówieniami, a potem do wszystkich w krótkich słowach powiedział, że przynosi im pozdrowienia wojowników z frontu zachodniego i podziękowania i pozdrowienia z ojczyzny. Niestety nie jest mu możliwem przystąpić do każdego żołnierza, więc pozdrawia tu tylko deputacye dywizyj, które się zasłużyły dla Kowla, wyraża im wszystkim swoje cesarskie podziękowanie, które mają zakomunikować kolegom. Gen. Bernhardi odpowiedział ślubowaniem niezłomnej wierności. Do okrzyku żołnierzy „hurra" dołączyły się zdaleka dźwięki hymnu narodowego. Wręczywszy jeszcze odznaki szczególnie zasłużonym oficerom niemieckim i austro-węgierskm pojechał cesarz do miata, przyczem żołnierze niemieccy i austro-węgierscy tworzyli szpaler z pochodniami. Potem wysłuchał cesarz referatu o sytuacyi wojskowej, która obecnie jest pomyślna. Po podwieczorku udał się cesarz dalej do Włodzimierza Wołyńskiego, aby odwiedzić walczące tam wojska.

W przejeździe przez Lwów.

Lwów. (B. kor.) Cesarz Wilhelm wczoraj o godz. 7. min. 30 rano w podróży na front wschodni przejechał przez nasze miasto. Ponieważ oficyalnego przyjęcia zaniechano, przybyli na dworzec tylko komendant miasta Riml i niemiecki konsul generalny Heinze. Cesarz, którego znakomity wygląd zwracał powszechną uwagę, przyjął raport generała Rimla, wypytywał się o stosunki miasta i rozmawiał także z generalnym konsulem, poczem o 7. min. 58 pojechał dalej.

Wojna z Włochami.

Komunikat włoski.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Komuikat włoski z dn. 5 b. m.: Po kilku dywersyjnych przedsięwzięciach w nocy na 4 b. m. na nasze stanowiska, położone na wzgórzach na północ od doliny Travignolo, podjął przeciwnik nowe ataki przeciw południowym zboczom Colbricon, lecz wszędzie został odparty. Dnia 4 b. m. ponowił po wydatnem przygotowaniu działowem świeżemi siłami swe wysiłki, przyczem powiodło się mu zdobyte przez nas dn. 3. b. m. rano wysunięte ku Colbricon Piccolo stanowiska znowu obsadzić. W innych miejscach został z bardzo wielkiemi stratami odparty.

Z wielu punktów frontu doniesiono o intenzywnej akcyi artyleryi nieprzyjacielskiej przeciw zamieszkałym miejscowościom jak Sano (na zachód od Mori) Forni Avoltri, Gorycyi itd. Na ogień odpowiedziano ze skutkiem, ostrzeliwując baraki w Birnbaum i stanowiska na wyżynie Krasu.

Albania. Trzy oddziały naszej konnicy, opuściwszy Argyrokastro, obsadziły Jorgucati i Emiszopi w dolinie Vojusy, podczas gdy inne oddziały wyszedłszy z Delvino weszły w kontakt z załogą Argyrokastro.

Izba panów za natychmiastowem zwołaniem delegacyi.

Wiedeń. (B. kor.) Członkowie trzech grup Izby panów odbyli 6. bm. równocześnie zgromadzenia, bardzo liczne, i jednomyślnie powzięli następującą rezolucyę: Ogólne położenie wymaga współdziałania ciał parlamentarnych. Natarczywą koniecznością stało się omówienie polityki zagranicznej tudzież pewnych kwestyi wewnętrznych politycznych, zwłaszcza kwestyi aprowizacyi. Musimy utorować drogę do parlamentarnego traktowania tych spraw, i dlatego jest nieodzownem stworzyć warunki, któreby zapewniły skuteczny przebieg debat. Natomiast jest możliwem i nieodzownem natychmiastowe zejście się delegacyi, których zwołanie już z tego powodu jest konieczną potrzebą, że tylko one mogą utrzymać i wykonać traktowanie wspólnych spraw monarchii w formie ustalonej przez (weil nur durch sie die in den Ausgleichgesetzen festgelegte Form der Behandlung der gemeinsamen Angelegenheiten der Monarchie aufrechterhalten und betaetigt werden kann). Zgromadzenia polecają swoim prezydyom podjąć w tym duchu stosowne kroki u rządu.

O ulgi podatkowe dla Galicyi.

Wiedeń. (B. kor.) Po ukazaniu się ces. rozporządzenia o dodatku wojennym do podatków i o podwyższeniu stempli i należytości stowarzyszenia gospodarcze i organizacye kredytowe Galicyi i Bukowiny wręczyły rządowi memoryały z żądaniami, co do traktowania tych krajów na polu podatków i należytości ze względu na ich stosunki gospodarcze. Dnia 7. bm. odbyła się nad temi sprawami konferencya pod przewodnictwem min. finansów dra Letha w obecności min. dra Morawskiego i zastępców obu krajów. W konferencyi wzięli udział z Galicyi dr Biliński, dr Leo, dr Kost Lewicki, dr Michalski, dr Raczyński, w zastępstwie dr Stefczyka dr Adam i wielu innych, tudzież reprezentanci Bukowiny. Uczestnicy opisali stosunki gospodarcze w obu krajach, i wyłuszczyli motywy, które uzasadniają pewne ułatwienia dla mieszkańców tych krajów. Minister podkreślił, jak dalece uważa za swoje specyalne zadanie popierać odbudowę wszystkich krajów bezpośrednio przez wojnę dotkniętych, i użyczyć im takiego poparcia, któreby mogło ożywić ich życie gospodarcze, a przez to także ich siłę podatkową. Aby omówić z fachowymi organami ministerstwa finansów szczegóły propozycyi, podanych przez reprezentantów obu krajów, utworzono subkomitet dla podatków, tudzież dla należytości.

Wskazówki dla uchodźców.

Wiedeń. (B. kor.) Ludność uchodźcza z obszarów objętych wojną częstokroć nie zdaje sobie jasno sprawy z tego, w jakim urzędzie ma wnosić podania i prośby, których załatwianie należy do zakresu działania politycznych władz powiatowych, które z powodu wydarzeń wojennych nie mogą urzędować. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło dlatego, żeby przełożony urząd krajowy takich powiatowych władz politycznych wedle możności postarał się o załatwianie takich podań, które przeto z reguły należy wystosowywać do odnośnych urzędów krajowych. Aby jednak zadowolić życzenia w tym kierunku wyrażone, ministerstwo postarało się o to, żeby podania, któreby według przepisów miały być wnoszone do obecnie nie urzędujących politycznych władz powiatowych, przyjmowały władze polityczne powiatowe w miejscu tymczasowego zamieszkania petenta i kierowały je dalej do kompetentnego urzędu krajowego.

Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 8 października 1916 r.

Andyencya dra Bobrzyńskiego.

Wiedeń. (B. kor.) Cesarz przyjął dziś przedpołudniem byłego namiestnika Galicyi dra Bobrzyńskiego na osobnej audyencyi.

Dziesięć i pół miliarda.

Berlin. (B. kor.) Subskrypcya piątej pożyczki wojennej wynosi według dotychczasowych doniesień okrągło dziesięć miliardów 590 milionów marek.

Pogłoski pokojowe — w Ameryce.

Londyn. (B. kor.) Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku: Znowu pojawiły się pogłoski pokojowe, i wywarły wpływ na giełdę. Wielu bankierów sądzi, że pogłoski rozszerzono celem wstrząśnięcia kursem wartości wojennych.

Armia komitetu „Obrony narodowej".

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Daily Telegraph" donosi z Aten: We środę odjechało z Pireus do Salonik 200 oficerów i 2000 żołnierzy. Armia komitetu „Obrony narodowej" wynosi obecnie 160.000 ludzi.

Kandydat na prezydenta ministrów.

Ateny. (B. kor.) Aj. Havasa. Jak słychać, deputowany Stefano, były minister i były dyrektor politycznej kancelaryi gabinetowej króla, utworzy nowy gabinet. Sofulis zostanie zamianowany gubernatorem Samos.

NADESŁANE.

Ostateczne rozwiązanie Tajemnicy o Wskrzesicielu Narodu, Czterdzieści i cztery.

(»Z matki obcéj« — Z matki Barbary).

Celem podzielenia się z Narodem odsłoniętem przy pomocy Bożej przecudnem znaczeniem świętej Tajemnicy Jego, na której rozwiązanie od blizko wieku czeka, ma podpisany zaszczyt zaprosić najuprzejmiej tą drogą P. T. Przedstawicieli Kościoła, kraju, Naczelnego Komitetu Narodowego i Legionów Polskich, grodu stołecznego, szkoły o godzinie 5. po południu w sali Towarzystwa Lekarskiego wszelkiej kategoryi, nauki, prasy, literatury, sztuki, towarzystw narodowych, oświatowych, pracy społecznej niewiast polskich, nauczycielstwa wszelkiej kategoryi, kształcącej się młodzieży, jakoteż pp. Nauczycieli literatury ojczystej na odczyt p. t.

„Ostateczne rozwiązanie Tajemnicy o Wskrzesicielu Narodu, Czterdzieści i cztery, w związku z V. sceną Dziadów",

który wygłosi w niedzielę dnia 8-go października 1916 r. przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4 (róg ul. Kopernika). Wstęp bezpłatny.

Józef Steckel,
st. nauczyciel przy szkole wydziałowej imienia Mikołaja Kopernika w Kołomyi.

Elizabeth Holland Udrycka

rodowita Angielka, znana nauczycielka języka angielskiego powróciła do Krakowa i udziela lekcyi według najnowszej metody. Ulica Karmelicka 27, parter.

Dr. AUGUST LORIA

ordynuje jak w latach ubiegłych

MARIENBAD

Haus Gutenberg. Waldbrunnstrasse.

Radca ces. Dr. Władysław Harajewicz

powrócił

ordynuje Basztowa 1. telefon 477.

WODOCIĄGI dla miast, gmin, folwarków, zakładów kąpielowych, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d. Poszukiwanie, uchwycenie źródeł, wiercenie studzien. Ustawianie pomp, lustracye domowe z klozetami, łazienki i t. d.

CENTRALNE OGRZEWANIE

wszelkich systemów, WENTYLACYE, — ŁAZNIE. — MECHANICZNE PRALNIE I SUSZALNIE i t. d.

projektuje i wykonuje firma

Inż. LEONARD NITSCH i SKA

Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 18. Telefon 335.
Lwów, ul. Fredry Nr. 6, Telefon 1224.
NAJLEPSZE REFERENCYE Z DOTYCHCZAS WYKONANYCH ROBÓT.

4 WAGONY ZIEMNIAKÓW

zakupi, uprasza o oferty firma: A. Hawełka c. i k. dostawca nadworny w Krakowie. 2782

SKŁAD DOSKONAŁYCH MASZYN DO SZYCIA

TAKŻE HAFTÓW I CEROWANIA

A PATEFONÓW I WIELKI WYBÓR PŁYT
F ROWERÓW DROGOWYCH I WYŚCIGOWYCH
R CZĘŚCI SKŁADOWYCH DO MASZYN I ROWERÓW
A LATARKI KARBIDOWE
N I ELEKTRYCZNE
A Dobra oliwa do maszyn do szycia i maszyn rolniczych do nabycia na wagę.

JÓZEF KUKULSKI W JAŚLE UL. KOŚCIUSZKI.
(Na maszyny do szycia udziela kilkuletniej gwarancyi). 979

DOBRA SPOSOBNOŚĆ!

Do nabycia bardzo tanio (z konieczności wykopania 40-ci tysięcy drzewek) doborowych i zdrowych

drzewek owocowych karłowych

jabłonie, grusze, śliwy, wiśnie, czereśnie.

Spis odmian i bliższe szczegóły co do jakości drzewek wysyłą się na żądanie darmo. Na żądanie kupujących projektuje się i zakłada sady i ogrody.

Szkółka drzewek owocowych karłowych
ALEKSANDRA PALUCHA
Prądnik Czerwony pod Krakowem
poczta loco. 2866

NAUKA JĘZYKÓW

w

INSTYTUCIE ANSONA
ul. Szewska 17.

zapewnia najszybsze rezultaty w kierunku praktycznego władania obcym językiem. 2575

Lekcye osobne i zbiorowe (od 5 Kor. miesięcznie).

Nowa **MAPA MIĘSIĘCZNA** Nr 13.

zawierająca szczegółowe mapki terenów: rosyjskiego, francuskiego, włoskiego, na Bałkanie i w Małej Azyi z dokładnem oznaczeniem pozycyi wojsk wyszła z druku. — Odsprzedawcom rabat. Za nadesłaniem Kor. 1 lub za zaliczką, wysyła księgarnia: 2710

D. F. FRIEDLEINA, KRAKÓW, RYNEK 17.

Poszukuje do kupna 10 — 50 morgów

pola z zabudowaniami.

Stanisław Kossowski — Jadowniki podgórne, poczta Brzesko. 2758

Panie Gospodynie!

Jeśli chcecie podłogi w mieszkaniach czysto hygienicznie a co najważniejsze tanio, utrzymywać używajcie

Nowość! **PUROL** Nowość!

idealny płyn do woskowania i froterowania podłóg, który łatwo bez trudu nadaje podłodze piękny i czysty połysk.

Wyłączna sprzedarz i skład główny u firmy:

REIM i SKA, KRAKÓW,
RYNEK 37, LINIA A-B.

Drukowane wzory do robót ręcznych, milieuse, koce, chodniki, ścienne dywany itd. zawsze w najnowszych wzorach, dostarcza tylko odsprzedającym: 2773
RUDOLF RICHTER, WIEDEŃ VI/2.

DLA PAŃ

Kostyumy, Płaszcze, Wierzchy do futer, Spódnice i t. p. wykonuje z własnych i dostarczonych materyałów po cenach przystępnych

JAN KALAFARSKI
KRAWIEC DAMSKI
Kraków, Szewska 12. 2761

KAZIMIERZ ZAJĄCZKOWSKI
HURTOWNY SKŁAD ARTYKUŁÓW RELIGIJNYCH
Przyjmuje zamówienia na Obrazy i Figury do Ołtarzy, Feretrony, Sztandary, Chorągwie. Stacye Męki Pańskiej. Dostarcza Obrazy i Krzyże do sal szkolnych. Ceny konkurencyjne.
Kraków, Plac Maryacki L. 8.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA
NAJNOWSZE WYDAWNICTWA: **J. CZERNECKIEGO W KRAKOWIE** NAJNOWSZE WYDAWNICTWA:

KAZ. PRZERWA-TETMAJER:
JUDASZ. Tragedya w 4 aktach K 6·—
TRYUMF. Nowele . . . . K 2·—
W CZAS WOJNY. Nowele. . . K 2·20

WŁ. PRZERWA-TETMAJER:
RACŁAWICE. Powieść wierszem K 3·—
MARSZ SKRZYNECKIEGO.
Ozdobnie oprawne. . . . K 4·50

ST. CERCHA i F. KOPERA:
NADWORNY RZEŹBIARZ KRÓLA ZYGMUNTA STAREGO GIOVANNI CINNI Z SIENY
i jego arcydzieła w Polsce (120 illustr.) K 10.—

MARIVAUX:
KOMEDYE. Przełożył Boy. Dwa tomy. K 7·—
ARTUR GRUSZECKI:
NA POSTERUNKU. Powieść współczesna. K 4·—

Największy wybór i hurtowna sprzedaż kart pocztowych artystycznych krajowych i zagranicznych. — Przeszło 5 milionów kart na składzie. — Katalog zawierający 400 ilustracyi wysyłam po nadesłaniu 1 Kor. 85 hal.

KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT S. A. KRZYŻANOWSKIEGO

W KRAKOWIE 2769

otrzymała na skład główny i poleca

OSTATNIE NOWOŚCI:

	Cena
Stefan Żeromski: Nawracanie Judasza. Powieść. . .	K 6·—
Wacław Sieroszewski: Beniowski. Powieść historyczna.	„ 3·50
Kazimierz Missona: W poszukiwaniu szkoły nowej.	„ 2·—
Mieczysław Szerer: Socyologia wojny.	„ 3·50

WYDAWNICTWA WŁASNE.

Dr Bolesław Limanowski: 120-letnia walka narodu polskiego o niepodległość.	„ 6·—
Maurycy Zych: Rozdziobią nas kruki i wrony. . .	„ 6·—
J. Katerla: Róża. Wyd. III.	„ 4·—
St. Żeromski: Sułkowski. Wyd. III.	„ 6·—

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Wszelakie **SZMATY**

odpadki sukna, papier gazetowy i odpadki papierowe kupuje po najwyższych cenach J. BETTER, Kraków, ul. Krakowska 49. Tel. 1449. 2597

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski

Józef Cyankiewicz
Kraków, ul. Sławkowska 24
dom XX. Emerytów.

500 Koron



płacę Wam jeżeli mój środek »RIA Balsam« w przeciągu 3 dni nie usunie bez boleści nagniotków, brodawek, rogówek. 1 słoik wraz z poręczeniem 1·50 K., 3 słoiki 4·— K., 6 słoików 5·50 K. Setki listów dziękczynnych. Pot, nóg, rąk, pach usuwa szybko proszek do zasypywania »ITA«. 1 pudełko 1·50 K. 3 pudełka 3·50 K. 2313
KEMENY, Koszyce (Kassa) I. Węgry, skrzynka p. 12/838.

Obiady

prywatne i pokoje.
Ul. Karmelicka l. 46, II piętro na prawo.

L. 113055/916
Ia.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Krakowa poszukuje w dz. V. (ulice pl. Matejki, Długa lub przyległe) lokalu na kuchnie wojenne, składające się z 4-ech do 5 ciu większych pokoi i obszernej kuchni, na parterze położonego, oraz 2 pokoi i kuchni na pomieszczenie służby. Pożądany byłby przyległy lokal sklepowy. Oferty z dokładnym opisem lokali należy wnosić do Biura prezydyalnego Magistratu w godzinach urzędowych między 9-tą a 1 szą i 4 tą a 7-mą.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa. 2777
dnia 4 października 1916 r.

Praktykanta

z ukończoną 2 lub 3 kl. szkół średnich — przyjmie firma W. Gibarzewski, Floryańska 35. 2768

Rachmistrz gospodarczy, bilansista, wolny od wojska, z dłuższą praktyką w większych majątkach zmieni posadę zaraz. Zgłoszenia pod »Rachmistrz« biuro dzienników Sokołowskiego, Lwow. 2753

Poszukuję

pokoju frontowego jasnego z osobnem wejściem, blizko śródmieścia, w czystej kamienicy, zaraz ewentualnie od 1 listopada 1916 r. — Wiadomość »Biuro wynajmu mieszkań« Karmelicka 15. dla Urzędniczki. 2775

HURTOWNIA I PRODUKCYA WIN MSZALNYCH

poleca

swoim P. T. Odbiorcom handlarzom win, kółkom rolniczym, konsumom, menażom wojsk, restauracyom, cukierniom, hotelom, szpitalom, aptekom w Galicyi i w Królestwie Polskiem swoje wszelkie

ZNAKOMITE WINA

po cenach z powodu olbrzymich zapasów hurtownych.

Dla dogodnego połączenia kolejowego szybkie załatwienie. — Cło do Królestwa Polskiego około 20 K od 100 Kg. — Tysiące uznań i listów dziękczynnych. — Kalkulacya kupiecka. — Proszę żądać specyalnych ofert.

T. CIEŚLIŃSKI, PRZEMYŚL 3.
HURTOWNY SKŁAD WIN
Zaprzysiężony dostawca win mszalnych. 2413

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i spec. leczniczych
pod firmą:
R. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie ul. św. Gertrudy L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krakow. polecone przez toż Towarzystwo.

Wody mineralne sztuczne: odpowiadające składem chem wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vischy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodłową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądania darmo.

Powielarnia Krakowska

przy ul. Wiślnej l. 8.

powiela i przepisuje na maszynach pismo ręczne, maszynowe, rysunki, formularze, bilanse, druki, nuty, rękopisy, kosztorysy, podania i t. p. w dowolnej ilości egzemplarzy.
2711

Bez zwyżki! Ceny przed wojenne.

BRZYTWY z najlepszej stali 3/8 4/8 5/8 szerokie po 3, 4, 5. Koron

MASZYNKI do golenia



S. Gillette w eleg. niklowanym etui z 6-ciu ostrzami po K. 6.— i 8·60, w czarnych kasetkach z lustrem, penzlem, pudełkiem dla mydła z 6-ciu ostrzami po K. 7·50 i 12·—. Ostrze najl. gatunku z gwar. tuzin po K. 3.60, najlepsze maszynki do strzyżenia włosów po K. 7·50. Wysyłka za zaliczką w pole po otrzymaniu gotówki plus K. 1·—; i przesyłkę z góry.

A. WEISSBERG, WIEDEŃ II., UNTERE DONAUSTR. 23/N. ODDZIAŁ IV.
Korespondencya polska. Katalog i cenniki hurtowne dla odsprzedawców darmo
Zastępców poszukuje się! 533

Poradnik Gospodarski

z bezpłatnym dodatkiem

Gospodyni Wiejska

najlepiej abonować w Galicyi i w okupacyi austryackiej w Królestwie pod opaską wprost z Redakcyi. — Kwartalna prenumerata 2 mk. — Uprasza się o dokładny adres i nadesłanie pieniędzy a wysyłka nastąpi odwrotnie.

Kalendarz rolniczy
Poradnika Gospodarskiego 2402

zamawiać należy natychmiast, gdyż wyjdzie za parę dni, lecz w znacznie ograniczonej ilości. Egzemplarz dla większych rolników mocno oprawiony 3 mk. (porto 20 fen.), przekładany kartkami 4 mk. Dla włościan 75 fen. (porto 20 fen.).

Adres Redakcyi: Poradnik Gospodarski, Poznań (Posen)

L. 1144.

OGŁOSZENIE.

Wydział powiatowy w Łańcucie zawiadamia niniejszem, że z dniem 1. listopada 1916 r., otwartą zostanie na nowo powiatowa szkoła gospodyń wiejskich w Albigowej i z dniem tym rozpocznie się 8-mio miesięczny kurs, który trwać będzie do końca czerwca 1917.

Zadaniem szkoły jest wykształcenie i wychowanie dziewcząt włościańskich w praktycznym zawodzie gospodarstwa wiejskiego.

W r. b. ograniczamy wyjątkowo ilość uczennic do 24.

Warunki przyjęcia są następujące:

1) Ukończenie przynajmniej 16 lat życia, fizyczne i moralne uzdolnienie stwierdzone świadectwem lekarskiem i moralności.

2) Ukończenie szkoły ludowej stwierdzone świadectwem szkolnem.

3) Złożenie wstępnego egzaminu na dowód że kandydatka zdoła korzystać z nauki w Zakładzie udzielanej.

4) Złożenie opłaty miesięcznej za utrzymanie kandydatki 50 Koron, która to kwota ma być uiszczoną z góry.

5) Oświadczenie, że kandydatka wrazie jej przyjęcia będzie zaopatrzoną w odpowiednią garderobę (bieliznę i ubranie) nadto będzie posiadała własną pościel t. j. poduszkę i przykrycie.

Podanie udokumentowane powyższymi od 1—5 dowodami należy wnosić do dnia 20-go pazdziernika b. r. na ręce Wydziału powiatowego w Łańcucie.

Podania później wniesione nie będą uwzględnione. 2770

z Wydziału powiatowego
w Łańcucie, dnia 3 października 1916.

SKÓRY lekkie, czarne wierzchy, branzole, dostarcza za pobraniem i kupuje również korę sosnową, Fabryka skór Feigla w Strażowie (Drosau) pr. Nowa Kdyne, Czechy. 2767

Książki

dla szkół ludowych, wydziałowych i gimnazyalnych

Zeszyty

i przybory szkolne

DRUKI

szkolne, oraz dla c. k. Starostw, urzędów gminnych, parafialnych i różne inne, dostarcza:

Drukarnia i Księgarnia
W. Poturalskiego
Kraków, — Podgórze.
Cenniki bezpłatnie. 2636

Piszcie o
CENNIK MATERYI
damskich i męskich
i towarów płóciennych, który otrzymacie darmo z tkalni 2715
Józ. Bartosz
Dobruszka 24. Czechy.

Nowość na zimę 1916 r. Aksamity, barchety, flanele, kostyumowe materye, jak chewioty, Diagonale, weloury, czarne materye i granatowe płótna, adamaszki kanafasy, kapy, męskie materye, szale żelinowe i t. d.

Tanie resztki!

Zmiana Lokalu. Zmiana Lokalu.

BAZAR KRAJOWY

z ulicy Szewskiej został przeniesiony na RYNEK GŁ. L. 33, dom własny.
2756

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.